

Ostatni Templariusz spalony na stosie

Śmierć Jacquesa de Molaya w dniu 18 marca 1314 r., 23. i ostatniego Wielkiego Mistrza Zakonu Templariuszy, była splotem wielu historii o podłożu korupcyjnym.

Najpierw tchórzliwy papież uległ naciskom króla Francji Filipa IV, od którego był finansowo uzależniony. Potem król Filip przekupił świadków, by pod jego dyktando oskarżyli Templariuszy, następnie Klemens V przekupił króla Anglii, Edwarda II, by zgodził się na torturowanie pojmanych zakonników, z kolei Mistrz Zakonu – Jacques de Molay, chcąc oczyścić się z zarzutów, ofiarował 150 tys. florenów papieżowi. Łapówka pomogła tylko na pewien czas i w 1314 r., po długotrwałych torturach, Jacques de Molay został spalony na stosie.



Jak widać, władcy Europy, w tym wielu papieży, nie mieli monopolu na łapówki. Zakon Krzyżacki bardzo szybko zrozumiał prawa dyplomacji i wiele razy uciekał się do przekupstwa. Przykładem może być chociażby sprawa porwania z Egiptu syna sułtana Abbasa. Templariusze, po zabiciu i przejęciu skarbu sułtana, chcieli jeszcze wytargować od wrogów Abbasa sporą sumę za oddanie jego

syna, którego niewątpliwie czekała w ich rękach śmierć. Zażądali za to 60 tys. sztuk złota.

W zasadzie, jak na standardy tamtych czasów, wyglądało to na zwyczajne „ubijanie interesów”, z małym wyjątkiem. Syn sułtana zdążył się zgodzić na przejście na chrześcijaństwo, co było wystarczającym powodem, by darować mu życie. Zamiast tego, Templariusze dobili targu z Egipcjanami, syn sułtana został umieszczony w metalowej klatce i wysłany do Kairu.

Templariusze stworzyli i operowali potężnym systemem bankowym, w którym olbrzymie kwoty pieniędzy przepływały między Palestyną i Europą. Metody gromadzenia funduszy, jakie stosowali, bywały dość niekonwencjonalne. W 1204 r. Palestynę obiegła pogłoska, że z piersi dziewicy, na obrazie znajdującym się koło Damaszku, sączy się wino o właściwościach oczyszczających duszę z grzechu. „Cudowne” miejsce znajdowało się jednak daleko od Jerozolimy, a droga do niego była bardzo niebezpieczna z powodu żyjących w okolicy bandytów. Templariusze zaproponowali, że podejmą się ryzyka podróży do obrazu, wysączą z niego całą cudowną ciecz i przywiozą ją dla pielgrzymów. Oczywiście, jak można się było spodziewać, za odpowiednią zapłatą.

Mnożyli oni swój majątek również inwestując w produkcję wina.

Popularne stało się powiedzenie „pić jak templariusz”, którym określano osoby z niepohamowanym pociągiem do sfermentowanych winogron (w języku niemieckim – „Tempelbaus”).

Templariusze z ascetycznego zakonu stopniowo zmieniali się w organizację skupioną na zysku, przyjmując wiele cech dzisiejszych korporacji. Jednak pomimo mniejszych i większych przewinień, oskarżenia, które spadły na Zakon, nosiły znamiona polowania na czarownice. Były one także przykładem olbrzymiej pazerności Filipa IV.

Król Francji, ironicznie nazywany Sprawiedliwym, miał „chrapkę” na prawdziwe i domniemane skarby Templariuszy. Co więcej, obawiał się, że po klęsce nad Akrą i zadomowieniu się Zakonu na Cyprze, będzie on chciał stworzyć swoje własne królestwo. Na początku XIV wieku Filip był również poważnie zadłużony u Templariuszy, ponadto wcale nie zamierzał długu spłacać. Przekupił papieża, żeby ten rozpoczął śledztwo mające wykazać, że rycerze Zakonu są heretykami. Aby uprawdopodobnić swoje oskarżenia, płacił byłym, wyrzuconym wcześniej za kradzieże i malwersacje członkom Zakonu, by zeznawali o panującej wśród Templariuszy sodomii czy herezji. Mimo że trudno było dać wiarę ich zeznaniom, byli zakonnicy pozostawali jedynymi świadkami w sprawie.

W czasie tej międzynarodowej intrygi, kiedy wszyscy przekupywali wszystkich, Europa popadła w

paranoję, od której nie mogła się uwolnić przez następne wieki.

Ze spisanymi zarzutami Filip udał się do papieża, który zawdzięczał mu tron Piotrowy. Bernard de Got, późniejszy papież Klemens V, przyrzekł w zamian dziesięć procent podatku od dochodów duchowieństwa francuskiego i zniszczenie zakonu Templariuszy. Mimo że papież nie chciał wszcząć dochodzenia, pod naciskiem Filipa zavezwał Wielkiego Mistrza Zakonu, w celu złożenia wyjaśnień. Jacques de Molay wyruszył więc na spotkanie, tym bardziej, że chciał prosić papieża o patronat nad kolejną krucjatą.

Jacques de Molay, typowy średniowieczny „celebryta”, jak na tamtejsze standardy olbrzym (ponad 180 cm wzrostu), przybył do Rzymu w otoczeniu 60 Templariuszy i 150 tys. złotych florenów oraz znaczącą ilością srebra, które Templariusze zrabowali podczas wycieczek na Bliski Wschód. Po kilku dniach pożegnał się z papieżem, a łapówka spowodowała, że otrzymał przeprosiny za niesłuszne oskarżenia. Zdając sobie sprawę z przekupstwa, jakiego dopuścił się de Molay, król Francji, który od długiego czasu „miał papieża w kieszeni”, bardzo się zdenerwował. Wymyślił więc kilka kryminalnych historyjek, m.in. o homoseksualnych orgiach, pluciu na krzyż, kanibalizmie czy konspirowaniu z muzułmanami.

Pazerny Filip miał nadzieję na szybkie przejęcie skarbu Templariuszy, zajęcie ich zamków oraz ziemi. 13

października 1307 r. w całej Europie zaczęły się aresztowania Templariuszy, w tym de Molaya. Ponieważ miało to miejsce w piątek, powstało przeświadczenie o nieszczęśliwych, pechowych wydarzeniach, które mają miejsce właśnie w piątek trzynastego dnia danego miesiąca. W 1309 r. inkwizytorzy przybyli do Anglii, żeby przeprowadzić proces przeciw Zakonowi. Nie pozwolono im jednak na torturowanie Templariuszy. Inkwizytorzy poskarżyli się papieżowi, który - będąc na usługach króla Filipa - stanowczo zażądał, by król zezwolił na tortury. Kiedy Edward II nadał się sprzeciwiać, Klemens oświadczył, że prawo kościelne stoi ponad prawem Anglii. Na koniec przekupił Edwarda w typowy dla siebie sposób i król rozkaz papieża wykonał.

Przez kilka kolejnych lat, uwięzieni zakonnicy próbowali dowieść swojej niewinności, jednak pod wpływem tortur zaczęli przyznawać się do wszystkich zarzucanych im czynów. 2 maja 1313 r. Klemens wydał bulę zakazującą działalności Templariuszom.

Kiedy siły Filipa przejęły skarbiec Templariuszy okazało się, że jest on pusty. Całe bogactwo Zakonu zniknęło i do dziś nikt go nie znalazł.

25 października 2007 r. Watykan opublikował materiały dotyczące śledztwa w sprawie Zakonu. Wśród nich znalazł się słynny Pergamin z Chinon, który zawierał relacje z przesłuchania czterech przywódców

Templariuszy, przeprowadzonego z ramienia papieża. Pergamin z Chinon poświadcza, że przywódcy Zakonu zostali uznanych za niewinnych w sprawie herezji i otrzymali absolucję ze strony kardynałów, którzy działali w imieniu papieża. Niemniej Klemens V nie cofnął decyzji o rozwiązaniu Zakonu, nie zrehabilitował jego przywódców, nie odwołał nakazu ścigania Templariuszy, ani nie zaapelował do króla Francji o zwrot ich dóbr.

Źródła: Secret societies: inside the world's most notorious organizations. Autorzy: John Lawrence Reynolds. Wyd. Arcade Publishing, 2006; thetruthissecretsecretum.blogspot.com; electricscotland.com; kosciol.pl; elementropy.blogspot.com; angelfire.com; allsands.com; askwhy.co.uk

Opublikowano w dniu 18.03.2019 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA